

Dzień Chorego

Choć już wczoraj sprawowaliśmy Eucharystię w intencji chorych, już wczoraj mieliśmy spotkanie w szkole, dzięki wielkiej serdeczności pani Dyrektor i zaangażowaniu pań z Caritasu, to właśnie dopiero dzisiaj przypada Światowy Dzień Chorego. Zresztą, po co się upierać o dni i daty, kiedy dla tak wielu ludzi, starszych, ale i młodszych, choroba jest codziennością. Trudno żyć z chorobą. Zdrowy tego nie zrozumie. Choroba, która jest niesprawnością, choroba z którą można chodzić, choć czasami bardzo boli. Choroba, która odbiera człowiekowi coś z pełni istnienia. Mówimy: musisz nauczyć się żyć z tą chorobą. I okazuje się, że każdy dzień, każda godzina, jest trudną lekcją. Choroba jest trudną szkołą, zwłaszcza że egzamin zdaje się bez specjalnego przygotowania. Co więcej, możliwości są ograniczone, właśnie chorobą, czyli bólem, zmęczeniem, zniechęceniem, niepełnosprawnością. Czasami choroba sprawia, że człowiek w łóżku nie potrafi nawet przełożyć nogi, i prosi: przełóż mi nogę albo rękę. A czasami bezradność powoduje, że już nie potrafimy czegoś przeczytać, już nie potrafimy zrobić sobie zakupów w najbliższym sklepie. Choroba, ból, zniechęcenie, to dzisiaj dla wielu codzienność, dla starszych i dla młodszych. To dobry pomysł życzyć sobie zdrowia. Tak często słyszymy: *Najważniejsze żebyśmy zdrowi byli.* Ale z tym bywa równie. Potwierdzają to przepełnione kliniki, szpitale, hospicja. Panie Jezu, udziel nam odpowiedniego lekarstwa na dobre życie, w zdrowiu i w chorobie. **[prob.]**